M O W A

J. W. Jmci Xiędza

ROGALINSKIEGO

DZIEKANA i DEPUTATA NA TRYBUNAŁ KORONNY
Z KATEDRY POZNANSKIEY
Delegowanego od tegoż Trybunału do J. K. Mci
Dnia 19. Października Roku 1783.
M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE NASZ MIŁOSCIWY.

Kto powierzchownym tylko okiem ſpogląda na urząd, w ktòrym ſtawamy dziś przed Tronem W. K. Mci Pana Naſzego Miłościwego, ſądzić go może próżnym wcale obrządkiem, Panu do ſłuchania nudnym, a przez to ſamo do ſprawowania trudnym, y ztąd tylko ſzacownym, że nam honor oglądania Twarzy Pańſkiey pomyślnie zdarza. Pomimo bowiem tey ſłodkiey y pożądaney dla każdego Obywatela korzyści, cóż niepotrzebnieyſzego być ſię zdaie, iak Delegacya naſza donoſząca teraz Maieſtatowi W. K. Mci o tym, coś dawno wiedział, y co iuż całemu kraiowi nietayno.

Ze Trybunał Głowny Koronny Piotrkowſki, w dniu prawem przepiſanym, w oboyga Stanach zgromadzony rozpoczął dzieło ſwoie; to ieſt wieść dawna. Ze piaſtuie na czele ſwego przewodnictwa wielkie y nieodrodne Imie Tego, który miał honor kłaść Koronę na Głowę W. K. Mci, to przyiemno Maieſtatowi być muſi, ale nietayno, Ze iednoſtaynemi głoſy oddał ſtyru ſwego Laſkę w ręce Godnego Senatora Jmci Pana Kaſztelana Płockiego, y to rzecz Panu miła, ale iuż nie nowa. Ze haſłem ſprawowania Namieśtniczey Maieſtatu władzy powołany, dopełniaiąc przepiſu Prawa, do udziału Sprawiedliwości Obywatelom Woiewodztw: Brzeſkiego, Kuiawſkiego, y Inowrocławſkiego przyſtąpił: to iuż Wożni dawno ogłoſili y publiczne wieści po kraiu rozniosły. Ze wybrał nas z pomiędzy ſiebie, abyśmy Imieniem wſzyſtkich Kollegow y pierwiaſtkowe w publiczney uſłudze prac naſzych owoce, y chęci uprzeymych hołd powinny u Tronu złożyli, ieſt to wierną, ſzczerą, lecz ſtarą pioſnkę śpiewać, y cierpliwości Pańſkiey ſię naprzykrzać.

Takby ſądził Nayiaśnieyſzy KROLU ktoby gruntu y końca iſtotnego Delegacyi naſzey nie głębił. Ktoby nieprzenikał zamiaru Prawa, z mocy którego każdy Trybunał ią wyznacza. Lecz my znaiący dobrze charakter y obowiązki na nas włożone, wiemy, iż po to nayſzczegulniey wyſłanych nas mieć chce Prawo do Tronu W. K. Mci, żebyśmy tu ducha Sprawiedliwości nabrali, y z żrzodła ſamego czerpaiąc, do ſtrumyka ią przenoſili.

Upoważnieni tey władzy udziałem, która w ſamych tylko Królach Polſkich aż do Stefana Batorego mieſzkała, w teraźnieyſzym widoku Twarzy Pańſkiey y napotym zawſze w ſercach y w pamięciach naſzych przytomnym, pierwiaſtkowey Sprawiedliwości śladow dochodzić mamy, które cnota piętnuie, prawo kieruie, a mądrość z dobrocią władnąca berłem, w Namieſtnikach ſwoich utrzymać zdoła.

Przykład ten, zawſze w oczach naſzych obecny, y karność prawem wſkazaną (ktòra ieſt przyżwoita Królom) od niechęci oſo-

hh.

biſtych odłączy, y prawdziwą miłość ku Stronom (która ieſt milſza poddanym) w porządku przyzwoitym ocali. Z prawego dopełnienia tak czyſtey myśli, ſzafunek bezſtronney Sprawiedliwości od Maieſtatu W. K. Mci do ſerc naſzych przelany, zapewni kray cały, że ſprawuiemy urząd Wielkiego Monarchy, który ſię każe poważać; a ſurowość wyroków, roſtropną łagodnością umiarkowana da poznać, że mieyſce zaſtępuiemy łaſkawego Oyca, który ſię każe kochać. Sprawiedliwość przez nas każdemu oddana, ſłuſznie uymować y zniewalać W. K. Mci będzie wiernych Obywatelów; dobroć zaś każdemu okazana, ſłodko zadziwiać y czynić będzie przywiązanych Synów.

W takich granicach poſtawiona Sędziowſka powaga, nie zcierpi powodowania od żadney przemocy która ią poniża, od żadney ſobieuſney mądrości która często błądzi, od żadnych względów ludzkich które uwodzą, od żadney ślepey miłości która omamia. W takich granicach, ani prawności uczoney wybiegi nie potrafią zatrzeć w umyſłach naſzych piętna roztropności Mądrego KROLA, ani przemożny większe w ſwoim kredycie y potędze, niż ſłaby Obywatel w ſwoiey ſłuſzności, ani bogaty y maiętny większe w ſwoiey rozrzutności, niż ubogi w ſwoim uciemiężonym niedoſtatku ani powabne wdzięki większe w ſwoim przymileniu, niż lud ułomny y niezgrabny w ſwoiey rzetelności mieć będzie zauſanie.

Za zbyt ſzczęśliwych ſię poczytamy, y winſzować loſowi naſzemu nieprzeſtaniem, ieżeli tych wſzyſtkich zamiarow na uſłudze publiczney dopełniemy. Z dobrą przynaymniey wolą, naſzym y Kollegow naſzych Imieniem oświadczamy ſię przed Obliczem W. K. Mci, byle ten duch przewodniczy, który rządzi światem, berła kieruie, y Maieſtatowi W. K. Mci nierozdzielnie towarzyſzy, ożywił nas y natchnął, kórych chciał mieć do czaſu Sędziami ſwoich Braci y zaſtępcami ſwego Króla.

Tak ſzacownego daru pewny zadatek odbierzem, ieżeli pozwoliſz nam Nayiaśnieyſzy Panie ucałować tę Rękę, w którey naywyżſza Sprawiedliwość Polſkim Króleſtwem władnąca, y miecz na karę dla niecnoty, y łaſki na uwieńczenie cnoty, złożyć raczyła.

Mamy teraz otwarte pole do zaſłużenia tych łaſk, gdy wprzężeni w iarzmo publiczney uſługi z nakładem zdrowia y maiątku, przez dokładne iey ſprawowanie, (iak chęć naſza ieſt) zaleconemi zoſtaniem w ſercu tego Monarchy, który umie ſzacować y zwykł nagradzać w Obywatelſkich pracach rzetelne zaſługi.

Szczegulniey zaś miło nam przychodzi przed Tronem W. K. Mci oddać publiczne zaświadczenie przymiotom, cnocie, oświeceniu, y pilności Godnego Prezydenta, również wyborem zdań, biegłością prawa, y przychylnością do Maieſtatu znakomitego, a nam zewſzech miar miłego Marſzałka, oraz innych wſzyſtkich zacnych naſzych oboyga Stanow Kollegów, których pracowicie rozpoczęte ku uſłudze Maieſtatu y Oyczyzny, ku przyſpieſzeniu Obywatelom Sprawiedliwości, uſiłowania, będą w dalſzym ciągu tym natężeńſze, im dowodniey o łaſkawych na ſiebie Pańſkich względach zapewnieni zoſtaną. Składamy więc loſy ich, w tey dobrotliwey Ręce, do którey ucałowania duchem wiernego przywiązania y oni wſzyſcy w uſtach naſzych ſerca ſwoie złożyli. Więcey w podaney nam wyrażaiąc Inſtrukcyi, co Godny móy Kollega będzie miał honor dokładniey Maieſtatowi oświadczyć.